

## POKUSA GNOZY WCZORAJ I DZIŚ

W ostatnich dziesięcioleciach badacze początków chrześcijaństwa coraz więcej uwagi poświęcają zjawisku, jakim była gnoza. Ponowne odkrycie teologii przednicejskiej i związana z tym konieczność bliższego poznania tekstów pierwszych autorów zajmujących się systematyzowaniem chrześcijańskiego przesłania oraz kontekstu, w jakim tworzyli, skłania do zgłębienia założeń i zasięgu gnostycyzmu jako ruchu, który wyłonił się z łona wspólnot chrześcijańskich, zagrażając — z nieoczekiwaną siłą — stabilności i jedności rodzącego się chrześcijaństwa.

Nie bez powodu tak zwani Ojcowie Apostolscy i pierwsi apologeti traktowali interpretacje gnostyckie jako największe zagrożenie dla istoty chrześcijaństwa i rozumienia Objawienia. Dlatego pierwsze świadectwa kościelne próbowały w sposób niemal obsesyjny dostarczyć odpowiedzi na propozycje i koncepcje gnostyckie. Co więcej, ortodoksyjna teologia czuła się zmuszona do prowadzenia swych badań szlakami wyznaczonymi przez egzegezę i teologię gnostycką.

Teologia patrystyczna nie mogła pominąć milczeniem oczywistych aluzji ukrytych między wierszami w pismach kościelnych, których głównym celem była prezentacja i obalenie twierdzeń gnostycko-heretyckich oraz ich konsekwencji. Dokonane w 1946 roku odkrycie biblioteki gnostyckiej w Nag-Hammadi (12 tomów zawierających 42 dzieła przetłumaczone na koptyjski) potwierdziło informacje przekazane przez wielkich herezjologów (św. Justyna, św. Ireneusza, Hipolita, Klemensa, Orygenes, Epifaniusza i innych), a zarazem powiększyło zbiór pism apokryficznych, uzupełniając obraz ówczesnej literatury chrześcijańskiej. Pozwoliło wyraźniej zobaczyć wysiłek podejmowany przez przedstawicieli Wielkiego Kościoła, a jednocześnie potęgę i granice gnostycyzmu, uznanego za najpoważniejsze odstępstwo od autentycznej Tradycji. Nic dziwnego, że gnozę bardzo wcześnie zaczęto uznawać za źródło wszystkich chrystologicznych i antropologicznych odchyłań.

Niełatwą rzeczą jest zdefiniowanie i opisanie w perspektywie fenomenologicznej — z uwzględnieniem różnorodnych odcieni — czym był gnostycyzm dla raczkującego chrześcijaństwa. Do problemów, jakie rodzi mnogość interpretacji tekstów gnostyckich, do-

trwałych do naszych czasów, dochodzą te związane z lekturą licznych prac współczesnych, które dystansując się od kwestii merytorycznych nie pozwalają spojrzeć na fenomen gnostycyzmu jako stałą pokusę w ramach chrześcijańskiej egzystencji. Albo redukują gnozę do kwestii czysto filozoficznej, ze szkodą dla wymiaru teologicznego, przechodząc do porządku dziennego nad konsekwencjami, jakie może to mieć dla chrześcijaństwa.

Nie da się zaprzeczyć, iż pokusa gnostycka — nigdy do końca nie wyeliminowana — pojawia się co jakiś czas w łonie Kościoła i schrystianizowanego społeczeństwa, raz z większą, raz z mniejszą siłą. Dlatego uważamy, że powinniśmy raz jeszcze spojrzeć w przeszłość, abyśmy nie musieli powtórnie przebywać drogi już przebytej, która prowadzi do znanego nam celu. Z drugiej strony, będzie czymś nagannym, jeśli nie uwzględnimy głosów ostrzegających przed istnieniem sybilińskich gnóz w tkance kulturowej oraz w niektórych tendencjach teologicznych naszych czasów. Znaczącym tego przykładem są liczne wzmianki zawarte między innymi w pismach H. U. von Balthasara.

### Powrót do gnozy

Podobnie jak miało to miejsce w epokach wielkich przemian, jesteśmy świadkami kolejnego odrodzenia upiora gnozy, czego najbardziej ewidentnym w świecie religijnym przejawem są mnożące się przez pączkowanie sekty. Ograniczamy się do wskazania w najnowszej, obszernej literaturze na ten temat eseju Claude'a Labrecque'a<sup>1</sup>, dla którego gnoza jest wspólnym mianownikiem sekt. Zdaniem niektórych autorów, powrót gnozy widoczny jest

<sup>1</sup> *Les voiliers du crépuscule (Seces et gnosés)*, Montréal (wersja włoska: *Le sette et le gnosi. Una sfida alla Chiesa*, Milano 1987). Por. też J. Vernetto, *Réveil de la gnose*, *Etudes* 306 (1987) 375-387; G. Filoramo, *Il risveglio della gnosi ovvero diventare Dio*, Bari 1990 (zawiera obszerną bibliografię); R. Trevijano, *Las cuestiones fundamentales gnósticas*, w: *Pléroma. Salus carnis. Miscelánea en homenaje al P. Antonio Orbe*, Santiago de Compostela 1990, ss. 243-256. Labrecque klasyfikuje sekty w pięć wielkich grup: a) *Ruchy wyrażające tendencje apokaliptyczne lub katastroficzne*. Należą do najstarszych; powstały w Stanach Zjednoczonych i upowszchniły się w innych krajach: Adwentyści Dnia Siódmego, Świadkowie Jehowy, powszechny Kościół Boży, założony w 1933 r. przez H. W. Amstronga. b) *Ruchy ewangeliczne i baptystyczne*: Związek Kościołów Baptystycznych, Stowarzyszenie Ewangelickich Kościołów Baptystycznych, Stowarzyszenie Braci Mennonitów, Kościoły Chrześcijańskie, Zgromadzenia Chrześcijańskie, Bracia Chrześcijańscy. c) *Ruchy zielonoświątkowe i Kościoły uzdrowieniowe*: Świątynia Przebudzenia, Misja Ducha Świętego i inne. d) *Ruch Jezusowy* (komuny powstające w latach '60 z „Jesus Revolution”, wśród nich Dzieci Boże). e) *Sekty synkretyczne*: mormoni, Kościół Zjednoczenia (albo

we współczesnej filozofii i znajduje odzwierciedlenie w większości przejawów religijności naszego otoczenia. Przejawów przybierających formę nowoczesnej pseudognozy, takich jak gnoza filozoficzna (np. Eranos<sup>2</sup>), czy gnoza o charakterze popularnym (New Age<sup>3</sup>), gromadząca wokół siebie ludzi żądnych wiedzy, których debaty przywodzą na pamięć mitologię początków gnostycyzmu. Już przegląd tytułów prac analizujących kulturową obecność gnozy wskazuje, że absolutnie nie ma ona charakteru peryferyjnego. Przejawia się w dziedzinie literatury i polityki w postaci żądania powrotu do starych mitów, w sferze ideologii, zwłaszcza ideologii o charakterze apokaliptyczno-rewolucyjnym, oraz w pracach fizy-

Kościół Moona). Sekty gnostyckie to grupy, które proponują wiedzę absolutną: a) *Grupy orientalne, czerpiące inspirację z buddyzmu*: Towarzystwo Świadomości Krishny, Misja Boskiego Światła, ruch Sri Auribondo, niektóre ośrodki jogi. Ruchy inspirowane przez buddyzm. grupy zen i japońska sekta Mahikari. Z elementów islamu korzysta Powszechna Wiara Bahdiego. b) *Ruchy propagujące tak zwane „myślenie pozytywne”*: Nauki Chrześcijańskie, grupa założona przez Mary Bakker Eddy; Nauki Mentalne, grupa założona przez Ernesta Holmesa; grupy New Thought, wywodzące się od Josepha Murphy'ego. c) *Ruchy spirytualistyczne*: grupa sióstr Fox, Kościół Uzdrawienia Duchowego, Bractwo Nauk Duchowych, grupa ERA, czerpiąca inspirację w pismach Edgara Cayce'a. d) *Ruchy inicjacyjne*: Zakon AMORK, Zakon Martynistów, Ordo Templi Orientis i niektóre odłamy masonerii. e) *Ruchy zajmujące się naukami ezoterycznymi*: Towarzystwo Teozoficzne i Towarzystwo Antropoteozofii; Powszechne Białe Bractwo, założone w Bułgarii w roku 1977 przez Omram Mikhaela Aivanova (Bienço Duno); Międzynarodowe Stowarzyszenie Gnostyczne założone w Meksyku przez Samuela Aun Werona (Manuela Chaveza); Eckankar; Graal Abd-Ru-Shina; Instytut Metafizyki Stosowanej, założony przez Winifreda Bartona. f) *Ruchy poświęcone naukom kosmicznym*: Ruch Raeliański, założony przez C. Vorilhona w 1973 r.; Badacze nauk Kosmicznych Adeli T. Sergerie (1970); Towarzystwo Tersac; Urantia i inne. g) *Ruchy „potencjału ludzkiego”*: grupy propagujące kontrolę umysłu, grupy terapeutyczne i inne. Cechy charakterystyczne ruchów gnostyckich: ezoteryczny stosunek do rzeczywistości, koncepcja czasu cyklicznego, dualistyczna wizja świata (Labrecque, dz. cyt., ss. 56-62).

<sup>2</sup> Por. G. Filoramo, dz. cyt., s. 21 nn. Spotkania „Eranos” odbywały się na łąkach „Wzgórza Prawdy”. Zdaniem H. H. Holza, członkowie tej wspólnoty poszukują zbawienia, przekazując sobie wiedzę o prawdzie ukrytej. Wyznają ahistoryczną koncepcję świata, całkowicie zanurzonego w mitycznej otchłani. Zwróćmy uwagę na kilka nazwisk związanych z *Jahrbücher* Konferencji: Jung, Hillmann, R. Otto, R. Wilhelm, A. Portmann, G. Holton, Corbin, Durand, Scholem, Eliade, M. Buber, E. Buonaiuti.

<sup>3</sup> Chodzi o poszukiwania nowego humanizmu, dzięki któremu człowiek zyskuje świadomość tego, czym jest. Duchowe wychowanie New Age daje swym wyznawcom możliwość bycia własnym guru, własnym światłem, możliwość bezpośredniego doświadczenia świadomości kosmicznej. Różnorodność ruchów o charakterze ekologicznym w ramach New Age nie przeszkadza w dostępie do *holistycznego ducha*, zjednoczonej świadomości rzeczywistości.

ków reprezentujących „gnozę z Princetown”<sup>4</sup>, poszukujących w symbolice gnostyckiej spójnej odpowiedzi na naukowe aporie i sposobu przewyciężenia metafizycznego kryzysu, na jaki jest narażony koncepcyjny wszechświat naukowców. Już przed laty H. Jonas<sup>5</sup> napisał, że heideggerowski egzystencjalizm i tendencje nihilistyczne miały swych poprzedników w klasycznym gnostycyzmie, który jest kluczem do zrozumienia wizji dwudziestowiecznych egzystencjalistów.

Poczytność publikacji o charakterze gnostyckim i ezoterycznym, atrakcyjność okultyzmu, powrót do starożytnych i średnio-wiecznych form będących pożywką dla ezoteryzmu, są namacalnym dowodem na to, że wiele istniejących dziś ruchów reprezentuje chrześcijański gnostycyzm, albo przynajmniej sięga do niego swymi korzeniami, i że wnioski, do jakich te ruchy dochodzą, są zadziwiająco podobne do gnostyckich. Wystarczy porównać język i hasła współczesnych „szkół gnostyckich” obecnych w większości naszych miasteczek uniwersyteckich. Odwoływanie się do początków literatury gnostyckiej, wykorzystywane metody, identyczność parametrów kategoryalnych, wszystko to sprawia, że nie-trudno jest stwierdzić doskonały paralelizm między gnozą współczesną i starożytną.

Ale niezależnie od analizy gnozy środowiskowej i jej przejawów kulturowych — będących tematem wielu publikacji, spośród których najbardziej poczytne są te, które skazują na zapomnienie pierwotną gnozę chrześcijańską — należy zadać pytanie o to, jakich wskazówek dotyczących nowych gnostycyzmów możemy doszukać się w przeszłości. Być może będzie to informacja o tym, że gnoza *ut talis* jest odpowiedzią na odwieczne problemy czło-

<sup>4</sup> Por. J. L. Schlegel, *La gnose ou le réenchantement du monde*, Etudes 366 (1987) 389 nn; M. Bergbeder, *Gnoses parascientifiques et théologie*, Foi et Vie (1987) 97 nn; G. Filoramo, dz. cyt., ss. 5-42. Grupa z Princetown stara się poszerzyć kategorie objaśniające kosmos, wychodząc od tradycji religijnych, podnosząc szczególnie kwestię *universum symbolicznego*. W dziedzinie literatury symptomatyczne jest to, że jeden z najbardziej znanych krytyków, H. Bloom, korzysta ze schematów gnostycko-walentyniańskich. Ich obecność jest wyraźna na przykład u pisarzy romantycznych, czego przykładem jest „Raj utracony” Milтона. Pisząc o jeszcze innej dziedzinie, J. Taubes (*Gnosis und Politik*, München 1984, s. 9) traktuje gnozę jak palimpsest, w którym można doszukać się teraźniejszości. Ten sam Taubes, mówiąc o F. Ch. Baur (*Die christliche Gnosis oder die christliche Religionsphilosophie*, Tübingen 1835), stwierdza istnienie związków myśli nowożytnej ze starożytną gnozą. Dla Taubesa, nowożytnym myślicielem najbliższym gnozy jest Hegel. W tym ujęciu ruchy apokaliptyczno-rewolucyjne o charakterze politycznym mają korzenie gnostyckie.

<sup>5</sup> *The Gnostic Religion*, Boston 1970.

wieka i świata, zdolna do przetrwania nawet bez odniesień do chrześcijaństwa, choć historycznie rzecz biorąc cieszyła się szczególnym powodzeniem w środowiskach chrześcijańskich.

### Gnostycyzm i chrześcijaństwo

Ograniczymy się tu do przedstawienia krótkiego zarysu heterodoksyjnej gnozy chrześcijańskiej. Pozwoli to czytelnikowi na wyłączenie własnych wniosków i wydanie sądu odnośnie do aktualnych fenomenów o charakterze gnostyckim, w szczególności przejawów gnostycyzmu wewnątrz Kościoła.

Początki gnostycyzmu<sup>6</sup> oraz użycie i znaczenie słów *gnoza* i *gnostycyzm* były przedmiotem wielu dyskusji i tematem wielu prac. Zazwyczaj — co można stwierdzić, zaglądając do dowolnego słownika filozofii — odnoszono je bez stosowania rozróżnienia do grupy systemów rozpowszechnionych w II wieku.

Według Harnacka, gnostycki światopogląd jest owocem konfrontacji chrześcijaństwa i filozofii hellenistycznej, co oznaczałoby najwcześniej shellenizowaną formę chrześcijańskiego przesłania. Zdaniem Reitzensteina, korzeni gnostycyzmu należy szukać w irańskim kręgu kulturowym: fenomen gnostycki miałby być przejawem od dawna przygotowywanego synkretyzmu Wschodu i Zachodu, który osiągnął ostateczny, skończony kształt wraz z przyjęciem elementów chrześcijańskich. Dla R. Granta, gnostycyzm powstał jako odpowiedź na brak nadziei, widoczny w żydowskiej apokaliptyce. Niezależnie od tego, jakie były początki gnostycyzmu, nie ulega wątpliwości, że szczyt jego rozwoju zbiegł się w czasie z początkami teologii chrześcijańskiej. Gnostycyzm nieodłącznie towarzyszył początkom chrześcijaństwa. Prezentował sam siebie jako „wiedza (gnoza) o tajemnicach Bożych, zastrzeżonych dla nielicznych”. Gnoza jawiła się jako *zniewalające objawienie wyższego rzędu*, umożliwiające dostęp do Bożej tajemnicy i różniące się — z racji swej głębi — od innych objawień.

Z powodu jego oryginalności i specyfiki, objawienie gnostyckie z zasady przeciwstawia się każdemu innemu, zwykłemu objawieniu. To, co zwykle, nie tylko nie pojawia się w systemach gnostyckich, ale jest wręcz wykluczone *a priori*. W tym sensie zaskakuje dojrzałość schematów gnostyckich w tym, co dotyczy objawienia, w czasie, kiedy teologia chrześcijańska dopiero powstawała. Co więcej, gnoza wyprzedza „duchowych” — zarówno

<sup>6</sup> Por. *Le origini dello gnosticismo. Colloquio di Messina 13—18 Aprile 1966* (Testi e discussioni pubblicati a cura di Ugo Bianchi, E. J. Brill), Leiden 1970.

w tej, jak i w innych kwestiach — i, co oczywiste, odciska na nich swe piętno. Doskonale znany jest wpływ, jaki wywarła na wielkich aleksandryjczyków.

Sekciarskie grupy gnostyckie — „tajne zgromadzenia heterodoksyjne” — obstające przy swoim objawieniu i odczuwające swą wyższość nad resztą ludzi, bardzo wczesnie stanęły na czele Wielkiego Kościoła, który wielokrotnie czuł się osaczony, niezdolny do przyjęcia wyzwania rzuconego przez gnozę, zwłaszcza że członkowie sekt posługiwali się tym samym językiem i korzystali z tych samych źródeł pisanych. Różnice między poszczególnymi szkołami, świadectwo ewidentnej atomizacji chrześcijaństwa, nie uniemożliwiają jednak znalezienia wspólnych elementów gnostyckiej propozycji.

### Człowiek wyzwolony, który czuje się istotą boską

Gnostyk to ten, kto czuje potrzebę uwolnienia się od świata postrzeganego jako źródło wszystkiego, co negatywne, świata, który niesie ze sobą wyłącznie udrękę.

Podstawowym *doświadczeniem* gnostyka jest poczucie bycia wygnanym, *obcym* w ziemskiej scenerii. Nie będziemy dalecy od prawdy, jeśli określimy go mianem egzystencjalisty *ante litteram*. *Wędrowka, wyjście, ucieczka* od zgiełku tego świata, rzeczywistości stworzonej — wszystko to jest możliwe tylko dzięki *przebudzeniu* i *powróceniu* do raju utraconego, z którego człowiek pochodzi. Jedyną drogą zbawienia jest odrzucenie świata jako nieprawdziwego oraz pogarda dla otaczającej obiektywności. Prawdziwą drogą wyzwolenia jest to, co utożsamia się z *ja*. W ostatecznym rozrachunku chodzi o subiektywizm głoszony w opozycji do obiektywizmu. Ale szczęśliwy powrót do tego, czym faktycznie jesteśmy, wymaga *wiedzy* o tym, że prawdziwe ludzkie *ja* jest iskrą bożą, uwikłaną w negatywność, w rzeczywistość materialną.

Zerwanie ze wszystkim, co nie jest *ja*, daje gwarancję oczyszczenia, gwarancję, że człowiek sam w sobie należy do siebie samego. Ludzie to istoty pragnące *odłączenia*. Osiągnięcie tego rodzaju zbawienia wymaga uprzedniego przywrócenia *pamięci* o wielkości człowieka, ukrytej w „*ja sam*”. Należy odzyskać świadomość i pamięć tego, że *już* jesteśmy, niezależnie od tego, czym będziemy. Ten poziom świadomości polega na intelektualnym poznaniu jedynej rzeczy, która nas interesuje: *ja*.

Objawienie, które nie identyfikuje się z tym, czym jesteśmy, nie oznacza prawdziwego poznania. Gnostyk to ten, kto *wie*, kto *zna* („*ja*”) to, co *już* *znane*, ale który jest tu jakby w stanie *od-*

*reńtwienia* („ja transcendentne”). Wystarczy, że się obudzimy ze snu, a przekonamy się, iż sięgniemy po doskonale spełnienie — które jest już w naszym posiadaniu.

Gnostyk, okopany w swej autonomii, nie potrzebuje nikogo i niczego z zewnątrz, aby poczuć, że jego przyszłość jest już zagwarantowana. Nie ma powodów, by rozpraszać się jednocząc to, co subiektywne, z tym, co obiektywne. Wystarczy zerwać z tym, co na zewnątrz, aby zrozumieć, że już w czystej wewnętrznosci jest więcej tego, co zbawione, niż tego, co można zbawić.

### Objawienie gnostyckie

Najwyższej jedności „ja” przychodzi z pomocą objawienie, ukryta możność boska, która dzięki iluminacji ożywa w naszym wnętrzu. W ten sposób objawienie zostaje sprowadzone do *wiedzy*. Zbawienie jest poszukiwaniem siebie samego, a objawienie — przypieczętowaniem spotkania osoby z nią samą. Na tym polega pierwotne doświadczenie gnostyka. Teraz pozostaje już tylko podbudować to doświadczenie kategoriami ontologicznymi, przy pomocy odniesień biblijnych, które uporządkowane z żelazną logiką pozwolą na ukorzenie określonej antropologii.

W ostatecznej instancji tym, co w teologii gnostyckiej jest ważne, to dbałość, by obiektywne objawienie nie zniszczyło wcześniejszych założeń antropologicznych. Albo, inaczej mówiąc, pierwszeństwo racjonalnych poszukiwań i ich osiągnięć oraz podporządkowanie tym poszukiwaniom obiektywnego objawienia.

Zadanie gnostyka polega na eliminacji tego, co nie mieści się w jego logicznym porządku, na osiągnięciu logicznie niezmiennego rozwinięcia wychodzącego od niezawodnych aksjomatów. Nie można stawić czoła racji gnostyckiej inaczej, jak negując jej zasady. Nie ma możliwości spotkania gnostyka z nie-gnostykiem w dialogu dotyczącym rozwinięcia częściowych aspektów tematycznych. Brak akceptacji przyjętych aksjomatów prowadzi jedynie do zerwania. Mówiąc słowami K. Bartha, z teologicznego punktu widzenia, odpowiedzią na gnozę może być wyłącznie słowo *Nein* (*Nie*).

### Gnoza jako wprowadzenie do autentycznej egzegezy biblijnej

Gnostycyzmu nie spotkałby zarzut o to, że jest chrześcijański, gdyby nie dostosował do swych założeń chrześcijańskiego Objawienia. Oczywiście stwierdzenia biblijne służą mu jako uzupełnienie filozofii. W rzeczywistości, gnostycy uważają się za posiadaczy własnego objawienia, w świetle którego interpretują Objawienie

pisane. Inicjacja w postaci gnostyckiej iluminacji równała się przekazaniu przeświadczenia, że *ja* utożsamia się z *jego* objawieniem.

Skoro tylko nieliczni zostali depozytariuszami boskich tajemnic, należało uściślić, kto i kiedy podał je po raz pierwszy do wiadomości w wyraźny sposób. Tym, kto ujawnił tajemnicę człowieka, był gnostyk przez antonomazję: Jezus Chrystus. To On przekazał (objawił) mniejszości złożonej z wybranych, przygotowanych intelektualnie, znaczenie Pism i dostarczył klucza do ich interpretacji. Nie wszyscy, którzy poznali historycznego Jezusa, mogli poznać Jego tajemnice. Dostęp do nich mieli na zasadzie wyjątku tylko gnostycy. Apostołowie, zwracający uwagę na to, co najbliżej nich, na historię, ani duchowni czy Wielki Kościół, nie zostali uznani za tych, którzy godni są dostąpić zrozumienia gnostyckiego (ukrytego) przesłania Jezusa.

Jezus czekał na właściwy moment, by przekazać nielicznym tajemnice Królestwa, strzeżone potem i źle interpretowane przez ich rzekomych następców (Apostołów Wielkiego Kościoła). Czas prawdziwego objawienia to okres od Zmartwychwstania do Wniebowstąpienia. Wtedy to Syn Boży przekazał założycielom zgromadzeń gnostyckich to, co chciał powiedzieć, to, co kryły Jego gesty i słowa. Uczeń Jezusa jest odbiorcą sekretne go przekazu dotyczącego początków człowieka, jego istoty i przeznaczenia. Oto wyzwanie, do którego osiągnięcia nie wystarcza kąpiel chrzcielna: zbawienie jest *poznaniem* tego, co zostało przekazane w tajemnicy. Oto źródło prawdziwej *wiedzy*, jednorodnej z Objawieniem. Po odkryciu, kim jest człowiek, tego, że człowiek jest Absolutem (utożsamionym z Bogiem), nic już nie trzeba umieć ani wiedzieć, aby poczuć się zbawionym.

Wobec duchowieństwa (Wielkiego Kościoła) i pogan gnostyk może się chełpić otrzymaniem w sekretne go sposób tajemnic ukrytych przez Boga przed resztą ludzi. Nie ma żadnego znaczenia publiczny wymiar tego, co Jezus powiedział i uczynił, a co jest prezentowane przez Kościół duchownych, ponieważ wszystko to jest fałszywe i niższego rzędu.

Atak na Wielki Kościół nie mógł być bardziej frontalny i trafiony. Pojęcie Objawienia łączy się *implicite* z pojęciem Tradycji. Gnostyka dzieli od ortodoksyjnego chrześcijanina nie terminologia, która jest podobna, lecz rozmyślna dwuznaczność wskazująca na odmienne realności. W ten sposób tradycja gnostycka stała się — równoległe do kościelnej — sekretne go, ustne go *paradosis* pozostające go w wyraźne go opozycji do publicznej i pisanej *Traditio*, nie dające go się z nią pogodzić. Oznaczała zamknięcie subiektywizmu wobec otwarcia obiektywizmu. Objawienia gnostyckie go nie można



sprawdzić przy pomocy faktów historycznych; zdaje się ono całkowicie na subiektywną interpretację tego, co historyczne.

Fundamentem teologicznej konstrukcji gnostycyzmu jest wprowadzenie w warstwę duchową Pism, dostępną tylko dla człowieka duchowego, doskonałego, to znaczy tego, który odkrył, że zna początek i *teleiosis* człowieka i świata. Uznawszy tę zasadę przypisywaną objawieniu Jezusowemu, dostosowano się z żelazną logiką do tego, o czym mówiły święte Księgi. Egzegezę ograniczono do dopasowania tego, co napisane, do tego, co mówione, i podporządkowano filozofii należącej do dziedzictwa ludzkiej wiedzy (racjonalności), a nie prawdzie Wcielenia, która oznaczała zerwanie z teologiami pogańskimi i żydowskimi.

### Gnostyckie zawłaszczenie Boga Zbawcy i wygnanie Boga Stwórcy

Gnostycy mistrzowie, pragnący uwolnić się od środowiska materialnego, któremu przypisywali stan zmieszania i rozproszenia, poprzedzający gnozę, doskonale znający pogańskie poglądy na temat zła oraz narzucone przez filozofię pojęcia Boga, stworzyli antropologię, która jako całość była w stanie warunkować rozwój teologii chrześcijańskiej. Wychodząc od tej antropologii, zaproponowali nie mniej zniuansowaną i swoistą wizję Boga.

Pojęcie Boga-Zbawiciela jest nie do pogodzenia z pojęciem Boga-Stwórcy. Bóg Jezusa Chrystusa nie może być stwórcą świata widzialnego. Powołaniem gnostyka jest obalenie Boga starotestamentowego. W ramach filozofii pogańskiej — doskonale wyrażonej w mitologii religijnej — pojawiło się wiele spekulacji, zanim powstał aksjomat o tym, że świat widzialny i zło w nim zawarte, a tym samym cielesny i historyczny człowiek, mogą pochodzić od Boga Najwyższego. Przepaść między tym, co widzialne, a tym, co niewidzialne (światem i Bogiem), sprzyjała przypisaniu stworzenia świata Bogu — rzemieślnikowi, demiurgowi, starotestamentowemu Jahwe. Logicznie rzecz biorąc, jeśli to, co pochodzi od Jahwe, świat będący przedmiotem rozważań duchowieństwa znajdującego się na antypodach gnozy, nie pochodzi od prawdziwego Boga-Zbawiciela, to nie zawiera nic, co można by było zbawić. Oczywiście jest zatem powód braku teologii odkupienia u gnostyckich koryfeusza.

Nie ma mowy o odejściu od *filozofii tamtego środowiska*. Stary Testament należy *grosso modo* do demiurga Jahwe; u podstaw jego panowania leży niewiedza, a on sam, jako Niewiedzący, kieruje historią tych, którzy nie znają mitycznych początków rzeczywistości. Wraz z pojawieniem się świata widzialnego — będą-

cego wyrazem chaosu pleromy, degradacji tego, co boskie — pojawia się człowiek materialny (hyliczny) i rozumny (psychiczny) — poganie i zwolennicy tradycji Wielkiego Kościoła, „liczni” — w którym przebywa uwięziony człowiek autentyczny, duchowy, *gnostyk*, sprzed upadku, doskonały z natury. Od momentu, kiedy staje się on *świadomy* tego, czym jest, kiedy porzuca i traktuje z pogardą to, co stworzone, może mieć nadzieję na triumf i zmartwychwstanie, które każdy gnostyk nosi w swoim wnętrzu. Bez rozbudzenia pamięci i ożywienia świadomości, bez przyjęcia gnozy, człowiekowi — a raczej stworzeniu hylicznemu i psychicznemu — grozić będzie unicestwienie albo niepełne zbawienie.

### Doskonali

Wiedza gnostycka oznacza absolutną pewność, że człowiek jest *doskonały ab initio* i że niedoskonałość ma charakter akcydentalny. Nie ma innego nawrócenia — ontologicznego lub etycznego — niż intelektualne nawrócenie gnostyckie, czyli przyłączenie się do tych, którzy wiedzą. Nie polega ono za zaakceptowaniu rzeczywistości stworzonej, lecz na skoku w świat idealny i zrozumieniu, iż niezmiennosc w sposób jednoznaczny odsyła do prawdy. Nic się nie zmienia, wszystkim kierują niezmiennie prawa: człowiek *duchowy* jest nieodwołalnie duchowy, wieczny; człowiek materialny i psychiczny także trwa w ramach pewnego niezmiennego porządku. Nie ma miejsca na stwarzanie z niczego: wszystkie elementy zachowują porządek swego istnienia. Władza i opatrność Boga podporządkowują się rytmowi różnego rodzaju praw.

Z istnieniem rozmaitych kategorii ludzi — niewiedzących (materialnych i psychicznych) oraz gnostyków (duchowych) — wiąże się zrozumiała w tym kontekście pogarda tych ostatnich, okazywana pozostałym, wyznaczająca tym samym granice przynależności do Kościoła. Do Kościoła gnostyckiego należą tylko ci, którzy są świadomi tego, iż doskonałość nie jest czymś, co można osiągnąć, albowiem gnostycy są doskonali z natury.

### Grzech i zło jako rzeczywistość ulotna

Gnostykom obca jest realność grzechu, niedoskonałości. Zło się ich nie ima, wiedzą oni bowiem doskonale, że nie będzie ono miało w ostateczności żadnych konsekwencji, albowiem jest tak samo ulotne jak materia. Koniec końców, grzech jako przyczyna zła jest owocem ignorancji demiurga.

Grzech przedstawiony w *Księdze Wyjścia* da się łatwo zinter-

pretować w świetle mitów gnostyckich. Człowiek duchowy, gnostyk, może łamać nakazy, ciesząc się w ten sposób posiadaniem wiedzy, nauki o dobru i złu. Łamiąc nakazy, czuje się wolny od więzów, jakimi są prawa Stwórcy (nie prawdziwego Boga), od nakazów Niewiedzącego, których celem jest zniewolenie materialnych i psychicznych ludzi. Grzeszyć to być nieczułym na to, co narzucone przez demiurga, a jednocześnie grzech to stawanie się bogiem (= zmartwychwstanie) i najlepszy sposób wyrażenia pogardy dla tego, co doczesne, dla zgubnej historii tego, który obwołuje się Panem (Bogiem Stwórcą), nim nie będąc. Grzeszyć to przewyżczać panowanie demiurga oraz przyspieszać zmartwychwstanie człowieka i jego *teleiosis*.

### Bóg w okowach rozumu

Wy tłumaczenia mitologiczne, zbliżone do modnej wówczas filozofii, ulegały wzmocnieniu dzięki wyszukany, rozumowym aranżacjom świata pleromatycznego, zamkniętego przed niewiedzącymi. Gnostyckie nauki dotyczące stworzenia znajdowały uzasadnienie w skończonym, zamkniętym wizerunku Boga. Nic z boskiego życia nie da się ukryć przed gnostycką inteligencją. Wytrwałe kontemplowanie Boga odpowiada Jego rozumowemu poznaniu.

Rozum nie waha się przed zagłębieniem we wnętrze Boga i wyjaśnieniem, przy pomocy mitu, w jaki sposób dochodzi do pojawienia się Syna i Ducha Świętego. Przerwanie milczenia wokół tajemnicy Boga wiąże się z równoczesnym załamaniem tajemnicy człowieka i *vice versa*. Pluralności ludzi odpowiada pluralność bogów, choć na miano człowieka zasługuje wtajemniczony, gnostyk, a na miano Boga — Bóg Najwyższy.

Akceptacja stworzenia w kategoriach antygonstyckich, ortodoksyjnych, byłaby równoznaczna z obroną jedyne go stworzenia, prowadziłyby do odrzucenia pluralności ludzi i do afirmacji powszechnego planu zbawienia. Idei uprzywilejowanego stworzenia odpowiada objawienie i Bóg, dostępni wyłącznie dla uprzywilejowanych.

### Gnostycka nadzieja

Będąc już od samego początku doskonałym, gnostyk redukuje historię<sup>7</sup> i ustanawia własną koncepcję eschatologii: nie musi

<sup>7</sup> Autorem doskonałej analizy koncepcji historii w gnostycyzmie (i całego gnostycyzmu w ogóle) jest A. Orbe, jeden z największych znawców tego tematu. Por. A. Orbe, *La nución del Verbo*, Estudios Valentinianos, vol. III, Analecta Gregoriana 113, Roma 1961, ss. 425-426, 523-524.

oczekiwać od przyszłości tego, co już z góry posiada. Przeżywa na poziomie indywidualnym to, co pewnego dnia, w dniu kulminacji, stanie się Kościołem doskonałych. Pomiedzy przeżywaniem terażniejszości, w którym dochodzi do uwolnienia od akcydentalnego stawania się właściwego niedoskonałemu stworzeniu, a momentem kulminacyjnym, zachodzą kolejne reinkarnacje spowodowane grzechem niewiedzy. Tak jak obecność na ziemskiej scenie (czasowość) jest spowodowana oddaleniem, zerwaniem, tak samo *teleiosis* oznacza totalne zerwanie z pozorną historią stworzenia poznawalnego zmysłami.

Doświadczwszy poczucia dezorientacji, zamętu, bycia „wrzuconym” w ten świat, gnostyk nie pokłada zaufania w potędze wolności, ani nie dramatyzuje wolnego wyboru; on *wie*, że niezależnie od tego, co *czyni*, i tak należy do grupy wybranych.

### Jezus, paradygmat gnostyka

Podparta cytatai z *Księgi Wyjścia*, antropologia (z naciskiem na bardziej ilościowe niż jakościowe wykorzystanie Pisma) stworzyła przestrzeń umożliwiającą dostosowanie chrystologii do jej potrzeb. Gnostycy nie cofają się przed przedstawianiem Chrystusa preegzystującego, odkrywają Jego zapowiedź w prorocत्वach, opisują Jego podróż do świata w relacji do Jego nauczania, opisują zwycięstwo nad przeznaczeniem, wyjaśniają zebranie przez Jezusa tego, co rozproszone, oraz synostwo człowieka. Swoimi egzegezami *Prologu* Janowego i opowieści o dzieciństwie, jako pierwsi dopasowują tajemnice z życia Jezusa do współrzędnych swojego systemu. Odkrywają, że ziemskie życie Jezusa (pokusy, cuda) jest realizacją niebiańskiego paradygmatu i że w życiu każdego gnostyka odbija się cierpienie, śmierć i zmartwychwstanie. „Pragnący wyłożyć dzieło Jezusa światu pogańskiemu gnostycyzm przestrzegął dosłownego znaczenia Pisma. Stworzył spójną teologię, kompleksową, zjednoczoną, sugestywną, kosztem tego, co najbardziej boskie i ludzkie w Jezusowym przesłaniu”<sup>8</sup>.

Chrystologia gnostycka była dokończeniem i potwierdzeniem antropologii. Chrystus jest dla wtajemniczonego modelem, paradygmatem. Między Chrystusem i gnostykiem nie ma różnicy jakościowej lecz różnica stopnia, ilościowa. Rola Jezusa ogranicza się do bycia modelem, w którym odbija się to, co przydarza się człowiekowi duchowemu. Ten ostatni powinien czerpać w Nim inspi-

<sup>8</sup> A. Orbe, *Cristología gnóstica. Introducción a la soteriología de los siglos II y III*, Madrid 1976, s. 631.

rację, aby potwierdzić swą drogę. Chrystus jest widocznym wy-  
miarem tego, co ukryte w człowieku duchowym. Łaska nie jest  
potrzebna, skoro podstawową rzeczą jest *wiedzieć*, kosztem wy-  
razistości *wierzyć*.

Pochodne koncepcji antropologicznych i rozważań chrystolo-  
gicznych odnajdziemy w poglądach na temat Kościoła. Po odrzu-  
ceniu pośrednictwa Chrystusa nie ma już miejsca na pośredni-  
ctwo Kościoła. Kościół jest grupą ludzi, którzy znają boskie „ja”,  
tych, którzy nie muszą dokonywać skoku (nawrócenia) od czło-  
wieka niedoskonałego do doskonałości. Odrzucenie możliwości od-  
kupienia kosmosu i historii powoduje ucieczkę w czystą ducho-  
wość, która nie uznaje stworzenia za wolne wydarzenie Boże, a od-  
kupienia za dar Stwórcy. Wszelka widzialna mediacja (po Wcie-  
leniu) musi zostać wyniesiona do kategorii symbolicznej w celu  
zanegowania powiązania tego, co stworzone, z tym, co odkupione.

Oczywisty kontrast w stosunku do ortodoksji staje się wy-  
raźniejszy w przypadku teologii należącej do tradycji jeszcze bar-  
dziej antygnostyckiej: teologii azjatyckiej. Ta — wraz z Wielkim  
Kościółem — obstaje przy tajemnicy, przestrzega granic świętości,  
nie zacierając ich przy pomocy rozumu (filozofii). Nie podporząd-  
kowuje gorszącego przesłania rozumowi (ideologii); jest głosem za  
realnością stworzoną, *Salus carnis*, i broni historyczności. Tere-  
nem, na którym różnica między gnostycką i ortodoksyjną koncep-  
cją chrześcijaństwa przejawia się najwyraźniej, jest teologia mę-  
czeństwa. Gnostyk uzasadnia — zgodnie z własną teologią — że  
prawdziwym świadectwem jest nie męczeństwo krwi, lecz męczeń-  
stwo duchowe<sup>9</sup>.

W obliczu złożoności gnostycyzmu, teologia ortodoksyjna kon-  
centruje wysiłki i skupia uwagę na stworzeniu. Stawia czoło real-  
ności grzechu, traktując niedoskonałość stworzenia nie jako źródło  
zła, lecz jako punkt wyjścia dla *teleiosis*, w której przejawia się  
moc Boża, możliwość pokonania *lex naturae*, możliwość cudu.

Obecność Boga w stworzeniu i w historii nie jest obecnością  
czysto wzorcową, paradygmatyczną, w świetle której człowiek  
staje się doskonały dzięki postępowaniu zgodnemu z otrzymaną  
nauką. Inspiracją dla zachowań ludzkich jest nowa realność onto-  
logiczna, w którą zostaje przekształcony człowiek w Chrystusie  
dzięki Jego pośrednictwu. A rzeczywistość eschatologiczna nie jest  
powrotem do tego, czym już jesteśmy, lecz oczekiwaniem na do-

<sup>9</sup> Por. A. Orbe, *Los primeros herejes ante la persecución*, Estudios Va-  
lentinianos, vol. V, *Analecta Gregoriana* 83, Roma 1956.

skonałą realizację uzależnioną od łaski, realizację, która wpłynie na historyczną realność stworzenia.

Pogarda dla natury, zagmatwana interpretacja stworzenia, uznawanie tylko tego, co dostępne dla rozumu, oraz wyprzedzenie Objawienia pozytywnego i zamknięcie go w granicach subiektywizmu — nie mogły odpowiadać chrześcijaństwu, które jest przyjęciem zbawienia pochodzącego od Boga Wcielonego i które ukazuje powszechne zbawienie jako już obecne dzięki pełnej miłości, bezinteresownej inicjatywie Boga.

Gnoza była i jest nigdy nie przewyciężoną pokusą. „Chcieć mierzyć gnostyków miarą kościelną, to skazywać się na porażkę. Większość ataków Tertuliana, Orygenesesa, a nawet Ireneusza trafia w próżnię, ponieważ poruszają się oni na innym poziomie, nie zapobiegając dwunznacznościom. Tertulian często posługuje się szyderstwem. Orygenes traktuje sprawę poważnie, ale na koniec traci pewność i daje się ponieść nerwom. Ireneusz przeczuwa fiasko, ale nie dysponuje środkami, aby je odkryć”<sup>10</sup>.

Być może, nie da się dziś udzielić pełnej odpowiedzi na nowe rodzaje gnozy, ale nie oznacza to, że nie możemy już teraz przekonać się na podstawie doświadczeń z przeszłości, dokąd prowadzi tłumienie chrześcijańskiego zgorszenia w spirali ideologii. Jeśli uznamy logiczny priorytet prawdy filozoficznej i pozostawimy Pismo i Tradycję w służbie tej prawdy, zwiększymy groźbę osłabienia chrześcijaństwa.

tłum. Grzegorz Ostrowski

<sup>10</sup> A. Orbe, *Ideas sobre la Tradición en la lucha antignostica*, w: *Conferenze Patristiche II. Aspetti della Tradizione*, *Studia Ephemeridis „Augustinianum”* 10, Institutum Patristicum „Augustinianum”, Roma 1972, s. 23.